

Sygn. akt III CZP 96/20

UCHWAŁA

Dnia 9 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

w sprawie z powództwa W. spółki akcyjnej w W.
przeciwko Syndykowi masy upadłości A. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w upadłości likwidacyjnej w G.

o zapłatę,

po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 9 grudnia 2021 r.,

zagadnienia prawnego

przedstawionego przez Sąd Okręgowy w W.

postanowieniem z dnia 19 czerwca 2020 r., sygn. akt XXIII Ga (...),

"Czy dla wyczerpania trybu, o którym mowa w art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze konieczne jest zaskarżenie odmowy uznania wierzytelności sprzeciwem do sędziego-komisarza, a następnie wniesieniem zażalenia do sądu upadłościowego?"

podjął uchwałę:

Dla wyczerpania trybu, o którym mowa w art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze, konieczne jest zaskarżenie odmowy uznania wierzytelności sprzeciwem do sędziego-komisarza, a w razie nieuwzględnienia sprzeciwu - wniesienie zażalenia do sądu upadłościowego.

UZASADNIENIE

Powódka W. S.A. w W. wniosła o zasądzenie bliżej określonej kwoty od pozwanego Syndyka masy upadłości A. spółki z o. o. w upadłości likwidacyjnej w G.

Sąd Rejonowy w W. uwzględnił powództwo. Ustalił, że upadła A. sp. z o.o. w G. zawarła z powódką umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Za wykonanie tej umowy, dotyczącej opublikowania reklam, powódce należne było wynagrodzenie, zasądzone na podstawie art. 735 § 1 k.c. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, 20 września 2012 r., ogłoszono upadłość A. sp. z o. o. w G. Wierzytelność dochodzona w sprawie została zgłoszona przez powódkę w postępowaniu upadłościowym, lecz syndyk nie uznał wierzytelności i nie uwzględnił jej na liście wierzytelności.

W ocenie Sądu pierwszej instancji art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (t.j. Dz.U. z 2009, Nr 175, poz. 1361 ze zm.; dalej: p.u.n. lub Prawo upadłościowe, gdyż w obecnym stanie prawnym ustawa ta nosi tytuł Prawo upadłościowe) nie stał na przeszkodzie przeprowadzeniu postępowania w sprawie o zapłatę. Dla wierzyciela, który nie wniósł sprzeciwu od decyzji syndyka, wyczerpanie trybu określonego ustawą, o czym mowa w ww. przepisie, następuje bowiem z chwilą uprawomocnienia się decyzji syndyka. Nie jest natomiast konieczne wniesienie sprzeciwu do sędziego-komisarza, a następnie, w razie odmownego postanowienia sędziego-komisarza, zażalenia do sądu upadłościowego. Dlatego także w sytuacji, w której decyzja syndyka uprawomocniła się na skutek niezaskarżenia jej przez powódkę, należy uznać, że doszło do wyczerpania trybu określonego ustawą, co w rozpatrywanej sprawie uzasadniało podjęcie i przeprowadzenie postępowania przeciwko syndykowi.

Pozwany syndyk wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego, zarzucając naruszenie art. 180 § 1 pkt 5b k.p.c. w zw. z art. 256 ust. 1 i art. 259 ust. 2 p.u.n., art. 145 ust. 1 p.u.n. w zw. z art. 144 i 263 p.u.n. oraz art. 355 § 1 k.p.c. Zarzuty te sprowadzały się do wskazania, że Sąd pierwszej instancji bezzasadnie podjął

i prowadził zawieszono uprzednio postępowanie, mimo że powódka nie wyczerpała trybu, o którym mowa w art. 145 ust. 1 p.u.n. Do wyczerpania tego trybu dochodzi bowiem wyłącznie wówczas, gdy po odmownej decyzji syndyka wierzyciel wniesie sprzeciw do sędziego-komisarza, a następnie ewentualnie zażalenie do sądu upadłościowego. W ocenie apelującego uchybienia te doprowadziły do nieważności postępowania (art. 379 pkt 1 k.p.c.).

Sąd Okręgowy w W. przy rozpoznawaniu apelacji pozwanego powziął wątpliwość wyrażoną w zagadnieniu prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w trybie art. 390 § 1 k.p.c. Wskazał, że kwestia tego, czy użyte w art. 145 ust. 1 p.u.n. sformułowanie „po wyczerpaniu trybu określonego ustawą” obejmuje wymaganie wyczerpania wszystkich środków odwoławczych dostępnych wierzycielowi, czy też dla zrealizowania się tej przesłanki wystarczające jest uprawomocnienie się decyzji o odmowie uznania wierzytelności, budzi istotne kontrowersje w doktrynie oraz prowadzi do rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika, że powódka (wierzycielka) nie wniosła sprzeciwu co do odmowy uznania wierzytelności przez syndyka masy upadłości. W sprawie nie wystąpiła zatem potrzeba oceny skutków niewniesienia zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza, gdyż odmowa uznania wierzytelności stała się prawomocna już w następstwie bezskutecznego upływu terminu do wniesienia sprzeciwu. Nie oznacza to braku związku pytania Sądu Okręgowego z okolicznościami rozstrzyganej sprawy, a w konsekwencji braku podstaw do podjęcia uchwały w pełnym zakresie poruszonych przez ten Sąd zagadnień. Pytanie zostało bowiem ujęte od strony pozytywnej – uznania określonych czynności wierzyciela za „wyczerpanie trybu określonego ustawą”, a nie od strony negatywnej, która koncentrowałaby się na wskazaniu, czy wyczerpanie trybu ma miejsce w razie zaniechanie przez wierzyciela wniesienia sprzeciwu co do odmowy uznania wierzytelności, czy też dopiero w przypadku wniesienia zażalenia na niekorzystne postanowienie sędziego-komisarza.

Dostrzeżony przez Sąd Okręgowy problem jurystyczny stanowi istotne zagadnienie prawne w rozumieniu art. 390 § 1 k.p.c. Choć w nauce prawa oraz w orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym podjęcie postępowania w sytuacji wskazanej w art. 145 ust. 1 p.u.n. wymaga skorzystania przez wierzyciela z wszystkich dostępnych mu środków zaskarżenia, to stanowisko powyższe nie wydaje się jeszcze dostatecznie utrwalone, czego wyrazem jest zarówno rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji i stojąca za nim argumentacja, jak i niektóre z orzeczeń sądów powszechnych, przywołanych w motywach pytania prawnego. Sedno rozbieżności poglądów co do prawidłowego kierunku wykładni art. 145 ust. 1 p.u.n., a ściślej – użytego w tym przepisie wyrażenia „po wyczerpaniu trybu określonego ustawą”, sprowadza się do kontrowersji w kwestii tego, co stanowi „tryb określony ustawą” i kiedy wskazany tryb może zostać uznany za „wyczerpany” w rozumieniu ww. unormowania.

Już na wstępie analizy trzy przypadki należy wykluczyć z zakresu pojęciowego zwrotu: wyczerpanie trybu określonego ustawą. Po pierwsze, wyczerpanie trybu nie może nastąpić bez zainicjowania stosownego postępowania, to jest skutecznego procesowo zgłoszenia wierzytelności, gdyż tryb w istocie nierozpoczęty nie mógłby ulec wyczerpaniu. Po drugie, tryb nie może być uznany za wyczerpany, jeżeli w jego ramach nadal toczy się postępowanie, na dowolnym etapie badania podstaw uznania wierzytelności i umieszczenia jej na liście. Po trzecie, dla „wyczerpania trybu” warunkiem koniecznym i jednocześnie wystarczającym nie jest wyłącznie rozpoznanie sprzeciwu, o którym mowa w art. 256 i n. p.u.n. Brak bowiem dostatecznie doniosłych racji przemawiających za przyjęciem, że w razie niekorzystnego dla wierzyciela postanowienia sędziego-komisarza tryb jest „wyczerpany” konkretnie po ww. rozstrzygnięciu i niewniesieniu zażalenia do sądu upadłościowego.

W istocie zatem, czemu Sąd Okręgowy trafnie dał wyraz w sformułowanym zagadnieniu, problem prawny dotyczy tego, czy wskazana w art. 145 ust. 1 p.u.n. przesłanka podjęcia postępowania zachodzi w przypadku każdego prawomocnego zakończenia postępowania zainicjowanego zgłoszeniem wierzytelności, czy wyłącznie wówczas, gdy negatywne dla wierzyciela (powoda w postępowaniu

cywilnym) orzeczenie zapadło na skutek wniesienia zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza.

Pytanie o sensie zasadniczo zbieżnym z aktualnie rozpoznanym zagadnieniem prawnym, tyle że ujęte od strony negatywnej, było już wcześniej przedstawione Sądowi Najwyższemu, lecz spotkało się z odmową podjęcia uchwały (postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 2019 r., III CZP 10/19). Sąd Najwyższy uznał bowiem, że problem prawny sformułowany w sprawie, w której sąd drugiej instancji został uprzednio, na podstawie art. 398²⁰ k.p.c., związany wykładnią prawa przyjętą w kasatoryjnym wyroku Sądu Najwyższego z 9 listopada 2017 r., I CSK 672/17, wydanym po podjęciu postępowania zawieszono uprzednio w związku z ogłoszeniem upadłości likwidacyjnej strony pozwanej. W konsekwencji Sąd Najwyższy stwierdził, że udzielenie odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne nie jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, skoro w sprawie I CSK 672/17 dokonano już wiążącej dla Sądu drugiej instancji wykładni art. 145 ust. 1 p.u.n., tzn. uznano, że podjęciu zawieszono postępowania kasacyjnego nie stoi na przeszkodzie niezakończenie postępowania prowadzonego wskutek zgłoszenia syndykowi wierzytelności dochodzonej w sprawie I CSK 672/17.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego problem przedstawiony w zagadnieniu prawnym był podejmowany jedynie incydentalnie, m.in. w związku z potrzebą oceny zarzutów niedopuszczalności podjęcia postępowania w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu. Zasadniczo zajmowano wówczas stanowisko, że „wyczerpanie trybu” wymaga skorzystania przez wierzyciela z wszystkich dostępnych mu środków zaskarżenia. Pogląd ten uzasadniano potrzebą uwzględnienia charakteru postępowania upadłościowego, wyłączającego, co do zasady, możliwość zaspokojenia wierzycieli upadłego w trybie ogólnym postępowania sądowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2011 r., I PK 188/10, i podobnie wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 2017 r., I PK 273/16; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lutego 2006 r., II CK 391/05; tak również postanowienie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 20 listopada 2015 r., I ACz 792/15).

Szerszego przedstawienia wymaga przywołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2011 r., I PK 188/10, który zapadł w stanie prawnym obejmującym stosowanie art. 182¹ k.p.c., uchylonego 3 maja 2012 r. Unormowanie to przewidywało umorzenie postępowania procesowego w razie ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku pozwanego (§ 1) oraz możliwość ponownego wytoczenia powództwa w terminie trzech miesięcy po prawomocnej odmowie uznania wierzytelności (§ 2). W takim przypadku, stosownie do art. 182¹ § 2 k.p.c., zachowane były skutki procesowe i materialnoprawne, jakie ustawa wiąże z poprzednio wytoczonym powództwem, w tym dotyczące przedawnienia, a ponadto nie zachodziła konieczność powtórzenia postępowania dowodowego.

Wypada zauważyć, że w przywołanym ostatnio art. 182¹ § 2 k.p.c. była mowa nie o „wyczerpaniu trybu określonego ustawą”, lecz o „prawomocnej odmowie uznania wierzytelności”. Taka prawomocna odmowa mogła być zarówno wynikiem niewniesienia sprzeciwu od decyzji syndyka, jak i niewniesienia zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza w przedmiocie sprzeciwu. Sąd Najwyższy uznał jednak, że wytoczenie powództwa staje się możliwe dopiero po zaskarżeniu przez wierzyciela wszystkich niekorzystnych dla niego rozstrzygnięć w przedmiocie uznania wierzytelności, czyli w istocie – po wyczerpaniu trybu określonego ustawą w rozumieniu art. 145 ust. 1 p.u.n. Zdaniem Sądu Najwyższego, używając w art. 182¹ § 2 k.p.c. sformułowania „po prawomocnej odmowie uznania wierzytelności”, ustawodawca miał na uwadze prawomocne zamknięcie etapu ustalania listy wierzytelności z wyczerpaniem trybu przewidzianego w art. 256 ust. 1 p.u.n.

Stanowisko przeciwne, reprezentujące liberalny nurt wykładni art. 145 ust. 1 p.u.n., wskazywało na brak konieczności przejścia całego trybu unormowanego w art. 256 i n. p.u.n., czyli kwestionowania przez wierzyciela kolejno wszystkich niekorzystnych dla niego rozstrzygnięć syndyka masy upadłości oraz sędziego-komisarza co do uznania wierzytelności. Pogląd taki został wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 7 listopada 2014 r., I ACa 729/14, w którym stwierdzono, że skoro w chwili podjęcia postępowania nie było możliwe zaskarżenie odmowy uznania wierzytelności, gdyż upłynął termin do zgłoszenia sprzeciwu, to należy przyjąć, że tryb określony ustawą został wyczerpany, a tym samym zaistniały przewidziane w art. 145 ust. 1 p.u.n. podstawy do podjęcia postępowania.

Tożsamego stanowiska upatrywano także, jak się wydaje (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 2019 r., III CZP 10/19), w przywołanym uprzednio wyroku Sądu Najwyższego z 9 listopada 2017 r., I CSK 672/17. W istocie jednak sednem wyrażonego tam zapatrywania wydaje się to, że art. 145 ust. 1 p.u.n. w ogóle nie znajduje zastosowania w postępowaniu kasacyjnym, a nie to, z których środków zaskarżenia powinien skorzystać wierzyciel, aby doszło do „wyczerpania trybu określonego ustawą”. Sąd Najwyższy nie wypowiedział się wprost o wykładni art. 145 ust. 1 p.u.n., jednak z całokształtu wypowiedzi, w tym ze wskazania na „niezakończenie tej procedury”, można wnosić, że przychyła się raczej do dominującego sposobu rozumienia ww. przepisu. Ostatecznie wypada zatem stwierdzić, że odmiennosc stanowisk jest widoczna głównie w zestawieniu orzeczeń Sądu Najwyższego z niektórymi orzeczeniami sądów powszechnych.

Wyraźnie rozbieżne zapatrywania w analizowanej kwestii zostały natomiast przedstawione w nauce prawa. Za dominujący należy uznać pogląd, wsparty argumentami natury systemowej, teleologicznej i historycznoprawnej, że konieczne jest wyczerpanie trybu zaskarżenia listy wierzytelności, co obejmuje nie tylko wniesienie sprzeciwu co do odmowy uznania wierzytelności przez syndyka, lecz także zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza zapadłe w wyniku rozpoznania ww. sprzeciwu. Konieczne jest zatem wykorzystanie wszystkich środków przewidzianych w art. 256-259 p.u.n.

Temu pogładowi, zbieżnemu z przedstawionym wyżej stanowiskiem orzecznictwa, przeciwstawia się odmienną koncepcję, która wyczerpania trybu upatruje w przypadkach uprawomocnienia się niekorzystnego dla wierzyciela rozstrzygnięcia na różnych etapach jego starań o uznanie wierzytelności, począwszy od odmowy syndyka umieszczenia zgłoszonej wierzytelności na liście, bez konieczności złożenia następnie sprzeciwu przez uprawnionego wierzyciela. W prezentowanym stanowisku podkreśla się, że wyczerpanie trybu nie powinno być utożsamiane z „wyczerpaniem środków zaskarżenia” czy inaczej – „wyczerpaniem toku instancji”. Do wyczerpania trybu wystarczające jest bowiem skorzystanie z danego trybu, rozumianego jako określony sposób dochodzenia roszczeń. Wymaganie to zostaje natomiast spełnione po przejściu kolejno etapów kontroli

formalnej zgłoszenia, kontroli merytorycznej dokonywanej przez syndyka, a następnie po upływie terminu do zaskarżenia sporządzonej i przekazanej sędziemu-komisarzowi listy wierzytelności. Żądanie, by wierzyciel wniósł sprzeciw oraz zażalenie, byłoby dla niego ciężarem niewspółmiernym i nieuzasadnionym zarówno względami celowościowymi, jak i zasadami ekonomii procesowej. Wierzyciel nie musi zatem skorzystać z przysługujących mu środków zaskarżenia, jednakże, jeśli z nich skorzysta, to w czasie trwania postępowania wywołanego tymi czynnościami nie można uznać, że doszło do wyczerpania trybu określonego ustawą.

W ocenie Sądu Najwyższego zagadnienie prawne przedstawione w niniejszej sprawie należy rozstrzygnąć na rzecz zapatrywania, że dla wyczerpania trybu, o którym mowa w art. 145 ust. 1 p.u.n., konieczne jest zaskarżenie odmowy uznania wierzytelności sprzeciwem do sędziego-komisarza, a w razie nieuwzględnienia sprzeciwu – wniesienie zażalenia do sądu upadłościowego. Za przedstawionym wyżej stanowiskiem, zbieżnym z poglądem wyrażonym przez Sąd Okręgowy, przemawiają wyniki językowej, systemowej i funkcjonalnej wykładni art. 145 p.u.n. Proces interpretacji powinien być przy tym przeprowadzony z uwzględnieniem idei i istoty postępowania upadłościowego, jako opartego na zasadzie wspólnego dochodzenia roszczeń wierzycieli od niewypłacalnego dłużnika (art. 1 ust. 1 pkt 1 p.u.n.). Względy te nawiązują wprawdzie do dyrektyw wykładni systemowej, która zwykle włączana jest do wnioskowania dopiero po rozważeniu wyników analizy językowej, lecz w badanym przypadku za zasadne należy uznać dokonanie całej interpretacji art. 145 ust. 1 p.u.n. z uwzględnieniem systemowego umiejscowienia uregulowanej w tym przepisie instytucji prawa.

Postępowanie upadłościowe cechuje się, jako ustrukturyzowana metoda działania, określonymi celami i założeniami konstrukcyjnymi. Funkcją tej procedury jest przeprowadzenie uniwersalnej egzekucji z majątku niewypłacalnego dłużnika, z zapewnieniem maksymalnej możliwej do osiągnięcia ochrony interesów wszystkich jego wierzycieli. Postępowanie upadłościowe należy prowadzić tak, aby roszczenia wierzycieli mogły zostać zaspokojone w jak najwyższym stopniu, a jeśli racjonalne względy na to pozwolą – dotychczasowe przedsiębiorstwo dłużnika

zostało zachowane (art. 2 ust. 1 p.u.n.). Realizacji celów tego postępowania służy m.in. wyłączenie, co do zasady, możliwości dochodzenia w procesie cywilnym wierzytelności podlegających zaspokojeniu z masy upadłości, gdyż postępowanie upadłościowe powinno być jedynym i wyłącznym trybem dochodzenia roszczeń przeciwko upadłemu (wyroki Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2011 r., I PK 188/10, oraz z 16 stycznia 2009 r., III CSK 244/08).

Główny ciężar rozliczeń zmierzających do zaspokojenia wierzycieli z majątku upadłego spoczywa zatem na postępowaniu upadłościowym, które prowadzone jest według ściśle unormowanego modelu, uznanego przez prawodawcę za optymalny system zadośćuczynienia w maksymalnym stopniu roszczeniom wielu wierzycieli. Czynnikiem ochrony sytuacji prawnej wierzycieli cechujących się określonymi właściwościami jest jednolitość przyjętych w tym postępowaniu zasad, wspólny dla zainteresowanych tryb dochodzenia roszczeń oraz prowadzenie czynności tego postępowania przez syndyka pod nadzorem i z wydatnym udziałem sędziego-komisarza i sądu upadłościowego.

Czynności związane ze zgłoszeniem i uznaniem wierzytelności stanowią jeden z podstawowych elementów szerzej pojmowanego porządku zaspokojenia podmiotów, z którymi upadły pozostawał w stosunkach prawnych. Wartości związane z zachowaniem trybu inicjowanego zgłoszeniem wierzytelności powinny być więc postrzegane w stosownie szerszej perspektywie reguł prowadzenia postępowania upadłościowego. Podejmowanie działań zgodnie z trybem określonym przepisami Prawa upadłościowego i naprawczego (a obecnie – Prawa upadłościowego) ma także istotny walor praktyczny, gdyż pozwala na przystąpienie do postępowania upadłościowego – „egzekucji uniwersalnej” również tym wierzycielom, którzy wcześniej nie zaopatrzyli się w tytuł wykonawczy przeciwko upadłemu dłużnikowi. Nie bez znaczenia jest także kwestia skali postępowań (ich liczby i możliwego czasu trwania), które z powodztwa wierzycieli musiałyby być przeprowadzone przeciwko dłużnikowi, gdyby prawodawca nie przewidział trybu unormowanego w prawie upadłościowym, służącego, w uproszczonej procedurze, uzyskaniu przez wierzycieli zaspokojenia przysługujących im roszczeń.

Z powyższych uwag wynika, że na tle zasadniczego modelu rozliczeń, opartego na dochodzeniu wierzytelności w postępowaniu upadłościowym, rozwiązaniem wyjątkowym jest unormowana w art. 145 ust. 1 p.u.n. możliwość kontynuowania przeciwko syndykowi postępowania zawieszzonego uprzednio z powodu ogłoszenia upadłości. Wyjątków nie interpretuje się rozszerzająco, a zatem w wykładni tego przepisu powinno być uwzględnione, że prowadzenie sporu o wierzytelność poza postępowaniem upadłościowym jest odstępstwem od opisanych wyżej założeń i celów egzekucji uniwersalnej.

W art. 145 ust. 1 p.u.n. ustawodawca obwarował możliwość podjęcia postępowania zawieszzonego z powodu upadłości strony wymaganiem uprzedniego wyczerpania trybu określonego ustawą. Zgodnie z tym przepisem, w jego brzmieniu adekwatnym dla rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy, postępowanie sądowe lub administracyjne w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu przed dniem ogłoszenia upadłości o wierzytelność, która podlega zgłoszeniu do masy upadłości, o ile odrębna ustawa nie stanowi inaczej, może być podjęte przeciwko syndykowi tylko w przypadku, gdy w postępowaniu upadłościowym wierzytelność ta po wyczerpaniu trybu określonego ustawą nie zostanie umieszczona na liście wierzytelności.

Z perspektywy zagadnienia prawnego sformułowanego przez Sąd Okręgowy zasadnicze znaczenie ma wykładnia zwrotu „po wyczerpaniu trybu określonego ustawą”, wskazującego, w jakim przypadku możliwe staje się podjęcie przeciwko syndykowi postępowania sądowego w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu przed dniem ogłoszenia upadłości. Artykuł 145 ust. 1 p.u.n. niewątpliwie odnosi się do pewnej czasowej sekwencji czynności, skoro mowa w nim o wszczęciu sprawy przed ogłoszeniem upadłości, następnie o wyczerpaniu trybu określonego ustawą, a ostatecznie o podjęciu postępowania przeciwko syndykowi. W istocie jednak art. 145 ust. 1 p.u.n. nie normuje kwestii momentu, w którym staje się możliwe podjęcie postępowania zawieszzonego z powodu ogłoszenia upadłości – „po wyczerpaniu trybu określonego ustawą”, lecz wskazuje na dopuszczalność podjęcia postępowania „tylko w przypadku”, gdy w postępowaniu upadłościowym wierzytelność ta po wyczerpaniu trybu określonego ustawą nie zostanie umieszczona na liście wierzytelności.

Oznacza to, po pierwsze, że wyczerpanie trybu należy uznawać za warunek prawny (przesłankę) *sine qua non* podjęcia postępowania, a po drugie, że oba tryby: procesowy i „określony ustawą” (art. 145 p.u.n.) nie są równoważne, a wybór jednego z nich nie jest poddany decyzji zainteresowanych podmiotów. W razie ogłoszenia upadłości zasadą jest wykorzystanie (wyczerpanie) trybu określonego ustawą Prawo upadłościowe, a możliwość powrotu do wszczętego wcześniej postępowania powstaje wyłącznie w razie uprzedniego wyczerpania trybu, które nie zakończyło się dla wierzyciela zgłaszającego wierzytelność sukcesem w postaci umieszczenia przysługującej mu wierzytelności na liście wierzytelności.

Termin „ustawa” („tryb określony ustawą”) odnosi się do ustawy Prawo upadłościowe; w takim samym znaczeniu został on użyty w licznych innych przepisach tego aktu prawnego (np. art. 1-5 p.u.n.). Tryb oznacza pewien określony, uporządkowany ciąg czynności zmierzających do określonego celu. Pojęcie „trybu określonego ustawą” trzeba zatem wiązać z zawartymi w Prawie upadłościowym regulacjami dotyczącymi uznania wierzytelności, skoro właśnie nieumieszczenie wierzytelności na liście, po wyczerpaniu trybu określonego ustawą, realizuje przesłankę dopuszczalności podjęcia zawieszzonego uprzednio postępowania toczącego się przeciwko upadłemu. Całość tych czynności, ściśle uregulowanych przepisami Prawa upadłościowego i naprawczego (art. 236 i n. p.u.n.), tworzy tryb określony ustawą w rozumieniu art. 145 ust. 1 p.u.n. W konsekwencji „(wyczerpanie) trybu” odnosi się do podjęcia kompleksu czynności zmierzających do umieszczenia wierzytelności na liście. Nie ma natomiast powodu, aby za tryb, a ponadto – wyczerpany, uznawać wyłącznie zgłoszenie wierzytelności i odmowę jej uznania przez syndyka lub porzestanie na – niezaskarżonym do sądu upadłościowego – niekorzystnym dla wierzyciela postanowieniu sędziego-komisarza.

Kompleks unormowań zawartych w art. 236 i n. p.u.n. został zwieńczony wyrażoną w art. 263 zd. 1 p.u.n. zasadą, że odmowa uznania wierzytelności według przepisów niniejszego działu nie stanowi przeszkody do jej dochodzenia we właściwym trybie. Skoro przepis ten stanowi o odmowie uznania wierzytelności „według przepisów niniejszego działu” (art. 263 zd. 1 p.u.n.), czyli Działu II. Lista wierzytelności, to należy przyjąć, że odmowa uznania powinna mieć miejsce po skorzystaniu z wszystkich środków uregulowanych w „dziale niniejszym”, czyli także

po wniesieniu sprzeciwu i zażalenia. Dział ten obejmuje bowiem kolejno rozdziały: „Ustalenie listy wierzytelności” (w którym unormowane zostało m.in. sporządzenie listy wierzytelności przez syndyka), „Zaskarżenie listy wierzytelności” (w którym zawarte zostały m.in. przepisy o możliwości wniesienia sprzeciwu do sędziego-komisarza oraz zażalenia do sądu na postanowienie w przedmiocie sprzeciwu) oraz „Zatwierdzenie, prostowanie i uzupełnienie listy wierzytelności”.

Z kolei w odniesieniu do zwrotu „po wyczerpaniu (trybu określonego ustawą)” należy zauważyć, że słowo „wyczerpanie” w znaczeniu użytym w art. 145 ust. 1 p.u.n. pochodzi od aspektu dokonanego czasownika „wyczerpywać”, oznaczającego m.in. zużywać coś do końca czy wyeksploatować. Tym samym określenie to oznacza nie samo tylko zakończenie określonego toku czynności, lecz jego kwalifikowaną postać – zakończenie na najdalszym możliwym etapie. Wyczerpać znaczy bowiem tyle, co „czepać do końca”, przy czym koniec ten determinowany jest okolicznościami obiektywnymi, uniemożliwiającymi dalsze czynności z uwagi na brak („wyczerpanie”) odpowiedniego substratu.

Gdyby w art. 145 p.u.n. chodziło o zakończenie postępowania zainicjowanego zgłoszeniem wierzytelności na dowolnym etapie, na którym jest to możliwe, czyli także po odmownej decyzji syndyka lub postanowieniu sędziego-komisarza, to wystarczające byłoby użycie prostszego określenia, np. „po zakończeniu”, odnoszącego się do samego tylko sfinalizowania postępowania związanego ze zgłoszeniem wierzytelności. Zwrot „po wyczerpaniu trybu”, odniesiony do procedury „określonej ustawą”, należy zatem wiązać z sytuacją, w której stosownego postępowania nie da się już dalej prowadzić z uwagi na wykorzystanie wszystkich możliwych środków prawnych. Pogląd odmienny wymuszałby przyjęcie, że ustawodawca posłużył się, rzadko używanym w języku prawnym, określeniem „po wyczerpaniu” jako synonimicznym dla „po zakończeniu”.

Powyższą argumentację wzmacnia porównanie z innymi przepisami, w których ustawodawca odwołuje się do „wyczerpania” określonej ścieżki postępowania. W art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393) wskazano, że skarga konstytucyjna może być wniesiona po wyczerpaniu

drogi prawnej, o ile droga ta jest przewidziana. Podobnie kwestię tę normowały wcześniej art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1157), art. 64 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 293) i art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 z późn. zm.). Nigdy nie ulegało, jak i obecnie nie ulega wątpliwości to, że „wyczerpanie drogi prawnej” nie ma miejsca w razie nieskorzystania przez odpowiedni podmiot z przysługujących mu środków zaskarżenia.

Z kolei w art. 52 § 1 p.p.s.a., uzależniono możliwość wniesienia skargi od wyczerpania środków zaskarżenia, jeżeli służyły one skarżącemu w postępowaniu przed organem właściwym w sprawie, przy czym wyczerpanie to zdefiniowano w art. 52 § 2 p.p.s.a. jako sytuację, w której stronie nie przysługuje żaden środek zaskarżenia, taki jak zażalenie, odwołanie lub ponaglenie, przewidziany w ustawie. Analogiczne rozwiązanie przewidywał wcześniej art. 34 ust. 1 w zw. z art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. Nr 74, poz. 368 z późn. zm.). Nie jest przy tym trafny podnoszony niekiedy argument, zgodnie z którym istnienie art. 52 § 2 p.p.s.a. świadczy o konieczności odrębnego rozumienia pojęcia „wyczerpania” na gruncie ustawy, w której zawarto ten przepis, i prawa upadłościowego. Zawarta w art. 52 § 2 p.p.s.a. definicja w istocie pełni funkcję wyłącznie wyjaśniająco-porządkującą; należy więc odrzucić sugestię, by wprowadzenie tej definicji rzeczywiście wpływało na kierunek interpretacji art. 52 § 1 p.p.s.a., a tym bardziej – by niezawarcie po art. 145 ust. 1 p.u.n. analogicznej definicji mogło skłaniać do przyjęcia, że użyte w prawie upadłościowym słowo „wyczerpanie” miało odmienne znaczenie.

Co się tyczy perspektywy systemowej, wypada wskazać, że zgłoszenie wierzytelności jest wyrazem przekonania wierzyciela, iż przysługuje mu wierzytelność przeciwko upadłemu, która powinna być zaspokojona z masy upadłości. Trudno byłoby zatem uznać za spójne z ww. założeniem oraz zgodne z logiką postępowania upadłościowego rozwiązanie w pewnym sensie nagradzające bierną postawę wierzyciela, sprzeczną z ideą wspólnego dochodzenia roszczeń przeciwko upadłemu bezpośrednio w postępowaniu upadłościowym. Taki natomiast efekt powstawałby, gdyby, po odmowie uznania

wierzytelności, do wyczerpania trybu nie było konieczne wniesienie sprzeciwu, a następnie zażalenia. Wierzyciel rezygnowałby bowiem z dokonywania czynności pozwalających na weryfikację trafności decyzji syndyka lub sędziego-komisarza, a mimo opisanego zachowania, przeczącego modelowi preferowanemu przez prawodawcę („trybowi określone ustawy”), a nawet dzięki temu zachowaniu, uzyskiwałby możliwość kontynuowania procesu o wierzytelność. Tymczasem powrót do procesu jest systemowo uznawany za wyjątek, gdyż wierzytelność zasadniczo powinna być dochodzona w postępowaniu upadłościowym – i częstokroć finalnie mogłaby być tam skutecznie dochodzona, gdyby nie zaniechanie zaskarżenia decyzji syndyka lub postanowienia sędziego-komisarza.

Ochrona takich działań wierzyciela przeczyłaby całej koncepcji postępowania upadłościowego, w ramach której ustawodawca stworzył odpowiednio zabezpieczoną prawnie możliwość dochodzenia wierzytelności względem upadłego, pozwalającą uniknąć konieczności prowadzenia procesu przeciwko syndykowi masy upadłości. System ten jest oparty na założeniu o trzystopniowej weryfikacji podstaw uznania wierzytelności: od organu pozasądowego, przez sędziego-komisarza aż do sądu upadłościowego – jako zapewniającej dokonywanie oceny przez fachowe organy, wyspecjalizowane w prowadzeniu postępowań upadłościowych. Z tym założeniem niespójne byłoby stanowisko, że dla wierzyciela, który nie kontynuuje starań o umieszczenie wierzytelności na liście, rezygnując z korzystania z przysługujących mu środków zaskarżenia, jednocześnie otwiera się możliwość dochodzenia tej samej wierzytelności poza postępowaniem upadłościowym.

Na rzecz zajętego stanowiska przemawiają także dalsze racje nawiązujące do systemowej i funkcjonalnej wykładni art. 145 § 1 p.u.n.

Po pierwsze, wcześniej wskazano już, że postawienie wymagania, aby podjęcie postępowania procesowego następowało „tylko w przypadku [...] wyczerpania trybu”, świadczy o tym, że postępowanie upadłościowe jest uznawane za priorytetowe względem ogólnego postępowania cywilnego. Z preferencyjnego traktowania postępowania upadłościowego można wnosić, że generalny, ogólny cel tego postępowania jest, w ocenie ustawodawcy, nadrzędny względem

partykularnego interesu wierzyciela, który chciałby poszukiwać ochrony na drodze procesu. Tym samym pojęcie „po wyczerpaniu trybu określonego ustawą”, rozumiane przez pryzmat funkcji art. 145 ust. 1 p.u.n. jako przepisu uwzględniającego pierwszeństwo postępowania upadłościowego, powinno obejmować konieczność złożenia przez wierzyciela zażalenia od niekorzystnego dlań postanowienia sędziego-komisarza. W przeciwnym razie prymat postępowania upadłościowego miałby charakter pozorny, gdyż dotyczyłby tylko jego początkowej fazy, obejmującej sporządzenie listy wierzytelności przez podmiot określony w art. 244 p.u.n.

Po drugie, gdyby zaaprobować pogląd, zgodnie z którym do wyczerpania trybu, o którym mowa w analizowanym przepisie, wystarczy zakończenie postępowania na etapie decyzji syndyka lub sędziego-komisarza, to moment, w którym dochodziłoby do owego wyczerpania, byłby każdorazowo determinowany przez działanie lub bierność wierzyciela. Podejmując decyzję w przedmiocie złożenia sprzeciwu co do odmowy uznania wierzytelności lub zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza, wierzyciel mógłby swobodnie wpływać na to, czy jedyną dopuszczalną ścieżką dochodzenia wierzytelności pozostaje postępowanie upadłościowe, czy też możliwe jest prowadzenie w tej sprawie postępowania cywilnego na zasadach ogólnych. Skoro kontynuowanie postępowania przeciwko syndykowi stanowi wyjątek od zasady dochodzenia wierzytelności wobec upadłego w postępowaniu upadłościowym, a wymaganie „wyczerpania trybu” wprowadza ograniczenie w korzystaniu z tego wyjątku, to nie sposób uznać za prawidłowy kierunek wykładni, zgodnie z którym podmiot dotknięty tym ograniczeniem miałby wpływ na jego rzeczywisty zakres.

Po trzecie, wyczerpanie „trybu określonego ustawą” służy realizacji celu w postaci weryfikacji, czy wierzycielowi przysługuje wierzytelność, która powinna być dochodzona w postępowaniu upadłościowym. Taka weryfikacja może być natomiast przeprowadzona w pełnej postaci dopiero w razie wykorzystania wszystkich środków prawnych składających się na tryb określony ustawą, czyli tych, które prawodawca traktuje jako instrumenty ochrony interesów uczestników postępowania upadłościowego adekwatne do ww. celu. W postępowaniu tym, prowadzonym na zasadach odmiennych od procesu cechującego się szeroko

uregulowanym postępowaniem rozpoznawczym, przewidziane są trzy etapy ww. weryfikacji, angażujące kolejno syndyka, sędziego-komisarza i sąd upadłościowy. Tym organom ustawodawca powierzył dokonanie oceny, czy zachodzą podstawy do uznania wierzytelności, w ramach następujących po sobie postępowań odwoławczych. Punktem wyjścia jest tu niewątpliwie odmowa uznania wierzytelności przez syndyka, natomiast dalsze czynności związane z wniesieniem sprzeciwu i zażalenia stanowią jedynie kontynuację dążeń wierzyciela, czyli kolejne etapy starań o uznanie wierzytelności, która spotkała się z odmownym stanowiskiem syndyka masy upadłości lub sędziego-komisarza.

Po czwarte, trafnie wskazuje się, że skoro przed ogłoszeniem upadłości toczyło się postępowanie sądowe przeciwko upadłemu, to zwykle kwestia istnienia lub wysokości dochodzonej w nim wierzytelności była sporna. Wierzyciel powinien zatem spodziewać się, że uznanie wierzytelności nie nastąpi już wskutek jej zgłoszenia, lecz będzie potrzebne podjęcie w tym kierunku dalszych starań, także obejmujących zaskarżanie niekorzystnych dla wierzyciela rozstrzygnięć syndyka oraz sędziego-komisarza. Ponadto z perspektywy ekonomii procesowej wątpliwości budziłaby aprobata dla rozwiązania akceptującego to, że, z powodu liberalnego rozumienia „wyczerpania trybu określonego ustawą”, wierzyciele z łatwością, dzięki zaniechaniu wniesienia sprzeciwu, odzyskiwaliby możliwość kontynuowania zawieszono uprzednio postępowania procesowego – mimo że, w razie wyczerpania trybu, umieszczenie wierzytelności na liście mogłoby potencjalnie nastąpić już w ramach postępowania upadłościowego.

Niewątpliwie obawa przedłużania się postępowania upadłościowego powstaje także w tym wariantcie, w którym po niekorzystnym dla wierzyciela orzeczeniu sądu upadłościowego podejmowane byłoby postępowanie uprzednio zawieszono, gdyż w przypadku ewentualnego wydania w nim korzystnego dla wierzyciela wyroku dochodziłoby do sprostowania listy wierzytelności stosownie do prawomocnych orzeczeń (art. 262 ust. 2 p.u.n.). To z kolei, w związku z kolejnymi przypadkami prostowania (aktualizowania) listy wierzytelności, mogłoby rzutować negatywnie na efektywność zaspokojenia długów upadłego. Rzecz jednak w tym, że w przynajmniej niektórych przypadkach wniesienie sprzeciwu, a ewentualnie także zażalenia do sądu opiekuńczego, będzie skuteczne, co w realny sposób

usprawni ostateczne ustalenie listy wierzytelności. Takie właśnie założenia co do celowości wyczerpania trybu należy przypisać ustawodawcy jako motywy obecnego ukształtowania art. 145 p.u.n.

Ponadto dopiero wyczerpanie trybu określonego ustawą pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że powrót do prowadzonego uprzednio postępowania stał się konieczny w celu zapewnienia wierzycielowi możliwości ochrony swych praw, w ramach postępowania cechującego się atrybutami związanymi z prowadzeniem postępowania dowodowego itd. To z kolei w innym świetle stawia kwestię ryzyka przedłużania się postępowania upadłościowego – w porównaniu z sytuacją, w której wierzyciel nie skorzystał z możliwości, jakie od początku stwarzało zgłoszenie wierzytelności i zagwarantowanie dochodzenia jej w postępowaniu upadłościowym, aż do wyczerpania trybu określonego ustawą w rozumieniu art. 145 p.u.n.

Kilka uwag wypada także poświęcić argumentom natury historycznoprawnej, które zwłaszcza w dyskursie prowadzonym przez naukę prawa były podnoszone jako świadczące na rzecz każdego z przeciwnych kierunków wykładni art. 145 u.p.n. Aktualnie obowiązujące unormowanie dotyczące podjęcia zawieszono postępowania i prowadzenia go przeciwko syndykowi zastąpiło stosowany w poprzednim stanie prawnym art. 62 (wcześniej oznaczonego jako art. 61) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe (t.j. Dz. U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 z późn. zm., dalej: RPu). Przepis ten stanowił, że postępowanie w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu przed ogłoszeniem upadłości o wierzytelność, która uległa zgłoszeniu do masy, mogło być podjęte przeciwko syndykowi, jednak tylko w tym przypadku, gdy w postępowaniu upadłościowym sędzia-komisarz nie uznał wierzytelności, albo gdy na skutek sprzeciwu sąd odmówił uznania.

Wykładnia art. 62 RPu stała się podstawą do formułowania rozbieżnych wniosków co do tego, czy obowiązujący obecnie art. 145 ust. 1 p.u.n., stanowi w istocie kontynuację tożsamego rozwiązania, przyjętego uprzednio w art. 62 RPu, czy – przeciwnie – art. 145 ust. 1 p.u.n. wprowadza nowe zasady dopuszczalności podjęcia postępowania w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu. Dopatrywanie

się zbieżności między ww. regulacjami, zwłaszcza w celu wsparcia dla wybranego kierunku interpretacji art. 145 ust. 1 p.u.n., musiałyby być jednak bardzo ostrożne. Oba unormowania cechują się bowiem istotnymi odmiennymi w przyjętym modelu sporządzania listy wierzytelności, który w poprzednim stanie prawnym obejmował tylko dwa etapy czynności: sędziego-komisarza i sądu. Podstawowe znaczenie ma natomiast konstatacja, że brzmienie art. 62 RPu jest na tyle jasne, iż nie powinno budzić wątpliwości w kwestii tego, dokonanie jakich konkretnie czynności umożliwiało podjęcie postępowania w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu.

Przepis ten posługiwał się alternatywą rozłączną, zatem z samego jego brzmienia wynikało, że podjęcie zawieszono postępowania mogło nastąpić już w razie odmowy uznania wierzytelności przez sędziego-komisarza, a w przypadku uznania tej wierzytelności i wniesienia sprzeciwu przez innego zainteresowanego – odmowy uznania przez sąd. Odmowa uznania wierzytelności przez sędziego-komisarza nie obligowała zatem uprawnionego do wnoszenia następnie sprzeciwu od niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia. Wskazuje się wprawdzie, że oba warianty ujęte w art. 62 RPu były w praktyce, w celu skrótowego określenia, obejmowane wspólną nazwą „wyczerpanie trybu”, jednak opisana praktyka nie stwarza podstaw do określonego ukierunkowania wykładni art. 145 ust. 1 p.u.n., w którym również użyty jest zwrot o wyczerpaniu trybu. Na tle art. 62 RPu każdy z wymienionych tam wariantów, także poprzestanie na odmowie uznania wierzytelności przez sędziego-komisarza, stanowił „wyczerpanie” uregulowanego w tym przepisie trybu.

Powyższy wniosek nie osłabia jednak trafności zapatrywania zajętego w podjętej obecnie uchwale, że dla wyczerpania trybu, o którym mowa w art. 145 ust. 1 p.u.n., konieczne jest zaskarżenie odmowy uznania wierzytelności sprzeciwem do sędziego-komisarza, a w razie nieuwzględnienia sprzeciwu – wniesienie zażalenia do sądu upadłościowego. Rzecz bowiem w tym, że art. 145 ust. 1 p.u.n. nie wskazuje na skonkretyzowane, alternatywne drogi dochodzenia wierzytelności, lecz posługuje się jednym, zbiorczym terminem „wyczerpania trybu określonego ustawą”. Rezultaty wykładni art. 62 RPu, wyrażającego ówczesną koncepcję ustawodawcy co do przesłanki podjęcia zawieszono postępowania,

nie podważają zatem konkluzji wynikających z językowej, systemowej i funkcjonalnej interpretacji art. 145 ust. 1 p.u.n.

Uchwała została sformułowana w ścisłej korelacji z treścią zagadnienia prawnego, jednak odzwierciedlone w jej sentencji stanowisko można rozumieć szerzej. W istocie bowiem oznacza ono, że „wyczerpanie trybu określonego ustawą” w rozumieniu art. 145 ust. 1 p.u.n. wymaga skorzystania przez wierzyciela z wszystkich przysługujących mu środków zaskarżenia zmierzających do umieszczenia wierzytelności na liście wierzytelności. Nie zawsze konieczne okaże się więc zaskarżenie odmowy uznania wierzytelności sprzeciwem do sędziego-komisarza. W określonych sytuacjach, na przykład w razie uznania wierzytelności przez syndyka i skutecznego zgłoszenia sprzeciwu przez innego wierzyciela, wyczerpanie trybu, o którym mowa w art. 145 ust. 1 p.u.n., będzie wymagało złożenia przez wierzyciela zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza, mimo że z oczywistych przyczyn wierzyciel ten nie złożył wcześniej sprzeciwu. Innymi słowy „wyczerpanie trybu”, o którym mowa w analizowanym przepisie, w istocie zawsze będzie wiązało się z negatywnym dla wierzyciela rozstrzygnięciem sądu upadłościowego, rozpoznającego zażalenie na postanowienie sędziego-komisarza w przedmiocie sprzeciwu – niezależnie od tego, który z uprawnionych uczestników postępowania złożył sprzeciw.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.